

Kartka z kalendarza: Półpoście

Trwa **Wielki Post** – czas surowej ascezy, zadumy wypełnionej gorącą modlitwą przygotowującą do święta Zmartwychwstania Chrystusa. Tradycję chrześcijańską wiernie wspiera jej starsza siostra – obrzędowość ludowa nakazuje „odpokutować” okres hulanek i „obżarstwa” karnawału. Niemal całkowicie zamiera życie towarzyskie, unika się śpiewania świeckich piosenek, śmiechu, żartów i wesołości. W kalendarzu wielkopostnym jest jednak dzień, w którym wolno było więcej – w ten czas wsie podlaskie ożywiał donośny głos kołatek wybijających połowę postu.

Półpoście to zwyczaj przypadający w trzecim tygodniu Wielkiego Postu. Tego dnia młodzi chłopcy żwawo biegali po wsi, głośnym dźwiękiem kołatek przypominając mieszkańcom, że nieuchronnie zbliża się czas przygotowań do radosnego czasu Wielkiej Nocy. Punktem kulminacyjny hałaśliwych obchodów był zwyczaj rozbijania na drzwiach domów (zwłaszcza tych zamieszkiwanych przez panny na wydaniu) glinianych garnków wypełnionych popiołem. Starsi mieszkańcy podlaskich wsi wiążą ten obrzęd z na poły legendarną tradycją pożywiania się od połowy Wielkiego Postu wyłącznie surowym pożywieniem. Tłuczenie garnków miało uchronić przed pokusą gotowania.

Obchodom półpościa towarzyszyły także różnorakie psoty i figle. I tak, gospodarze ze zdumieniem wyglądali przez wysmarowane sadzą okna, odnajdywali swoje wozy porzucone na drogach, zaś większość zagród we wsi pozbawiana była bram – młodzi dowcipnisie skwapliwie wykorzystywali tę podarowaną przez tradycję chwilę swobody.

Dziś zwyczaj świętowania półpościa odchodzi w zapomnienie. Tradycja przegrywa nierówną walkę z nowoczesnością. Ale puszczański matecznik wciąż daje jej schronienie – obrzęd ten, za sprawą wspomnień najstarszych mieszkańców, nadal żyje w ludzkiej pamięci.

Region Puszczy Białowieskiej to prawdziwy skarbiec tradycji – często nieodkrytych, zapomnianych bądź przeżywanych powierzchownie. Zwyczaje powstałe w wyniku kombinacji pierwiastka wierzeń ludowych, wiary chrześcijańskiej oraz etniczności tworzą fascynującą mieszankę przeżyć, emocji i doświadczeń. Już niedługo kolejna opowieść.

Katarzyna Nikołajuk